

PARA POJEDYNKOWYCH PISTOLETÓW KAPISZONOWY, BAWARIA, XIX W.

W Polsce honor był zawsze utożsamiany z bohaterstwem i patriotyzmem. „Ludźmi honorowymi” określało się rycerzy, szlachtę, oficerów wojska polskiego. Sprawy honorowe rozstrzygano w drodze pojedynku, które odbywały się między obrażonym a obrażającym, gdzie obrażany bronił dobrego imienia zarówno swojego, jak i rodziny czy kobiety. Sam zwyczaj pojedynkowania przywędrował do Polski z Zachodu w XIII wieku za rządów Bolesława Wstydliwego. W XVI wieku pojedynki w Koronie i na Litwie były prawnie zakazane. Natomiast za rządów króla Stanisława Augusta w XVIII wieku ilość pojedynków znacznie wzrosła.

W 1919 r. wydany został *Polski Kodeks Honorowy*, zwany *Kodeksem Władysława Boziewicza*. W II Rzeczypospolitej był podstawowym dokumentem regulującym prawa i obowiązki pojedynkujących się oraz ich sekundantów, rodzaj broni, który uważany był za broń honorową, sposób przygotowania pojedynków. Kodeks dopuszczał pojedynki do pierwszej krwi. Nie dopuszczał przeprosin czy usprawiedliwienia już po ustaleniu warunków pojedynku. Do obowiązków sekundanta należało ustalenie miejsca i czasu pojedynku oraz praw obrażonego i obrażającego. Do pojedynkowania się najczęściej używano broni siecznej, – mieczy, szabli, rapierów, a od XVIII wieku także pistoletów. Ustalana została ilość strzałów i kolejność ich wykonywania. Pojedynki były prowadzone: do upływu uzgodnionego czasu – w przypadku walki na broń białą; wykonania wszystkich strzałów; pierwszej lub drugiej krwi; niezdolności pojedynkowej; śmierci jednego z walczących.

W zbiorach Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał znajduje się para pistoletów kapiszonowych, wykonanych przez Jakoba Adama Kuchenreutera. Rodzina Kuchenreuterów jest jedną z najstarszych rodzin rusznikarskich działających do dziś. Wywodzą swoje korzenie z Ragensburga w Bawarii, a początek ich działalności można datować na XVIII wiek. Trudnili się produkcją broni myśliwskiej i pojedynkowej oraz sportowej, cenionej w całej Europie. Swoje wyroby sygnowali stemplem rusznikarskim w postaci pędzącego jeźdźca, co odnosi się do drugiego członu nazwiska - der Reiter - oznaczającego rycerza, kawalerzystę. Z pistoletów Kuchenreutera strzelali do siebie w pojedynku słynny uwodziciel Giacomo Casanova i polski magnat Franciszek Ksawery Branicki.

Casanova w 1765 roku odwiedził Warszawę. Słynny uwodziciel popadł w konflikt ze znanym z gwałtownego usposobienia generałem artylerii litewskiej i podstolim koronnym Franciszkiem Ksawerym Branickim. Panowie pokłócili się o względy włoskiej tancerki baletowej Anny Binetti. Słynny uwodziciel nie zamierzał wszczynać konfliktu i chciał się wycofać, za co jednak został nazwany tchórzem. W obliczu takiej zniewagi Włoch nie mógł pozostać obojętny

i 5 marca 1766 roku wyzwiał generała na pojedynek, który odbył się we wsi Wola, pod Warszawą. Strzały padły niemal jednocześnie. Casanova został raniony w dłoń, a generał w brzuch. Ponieważ rana taka zazwyczaj okazywała się śmiertelna, Branicki był pewien, że umrze, i uznał się za pokonanego. Casanova musiał uciekać, gdyż za zabicie dygnitarza koronnego, groziła mu śmierć. Branicki został ciężko ranny – przeżył, później jako jeden z przywódców konfederacji targowickiej stał się jednym z największych zdrajców w dziejach Polski.

Opracowała:

Kinga Kołodziejczyk

Adiunkt w Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał